

Barbara Chudzińska

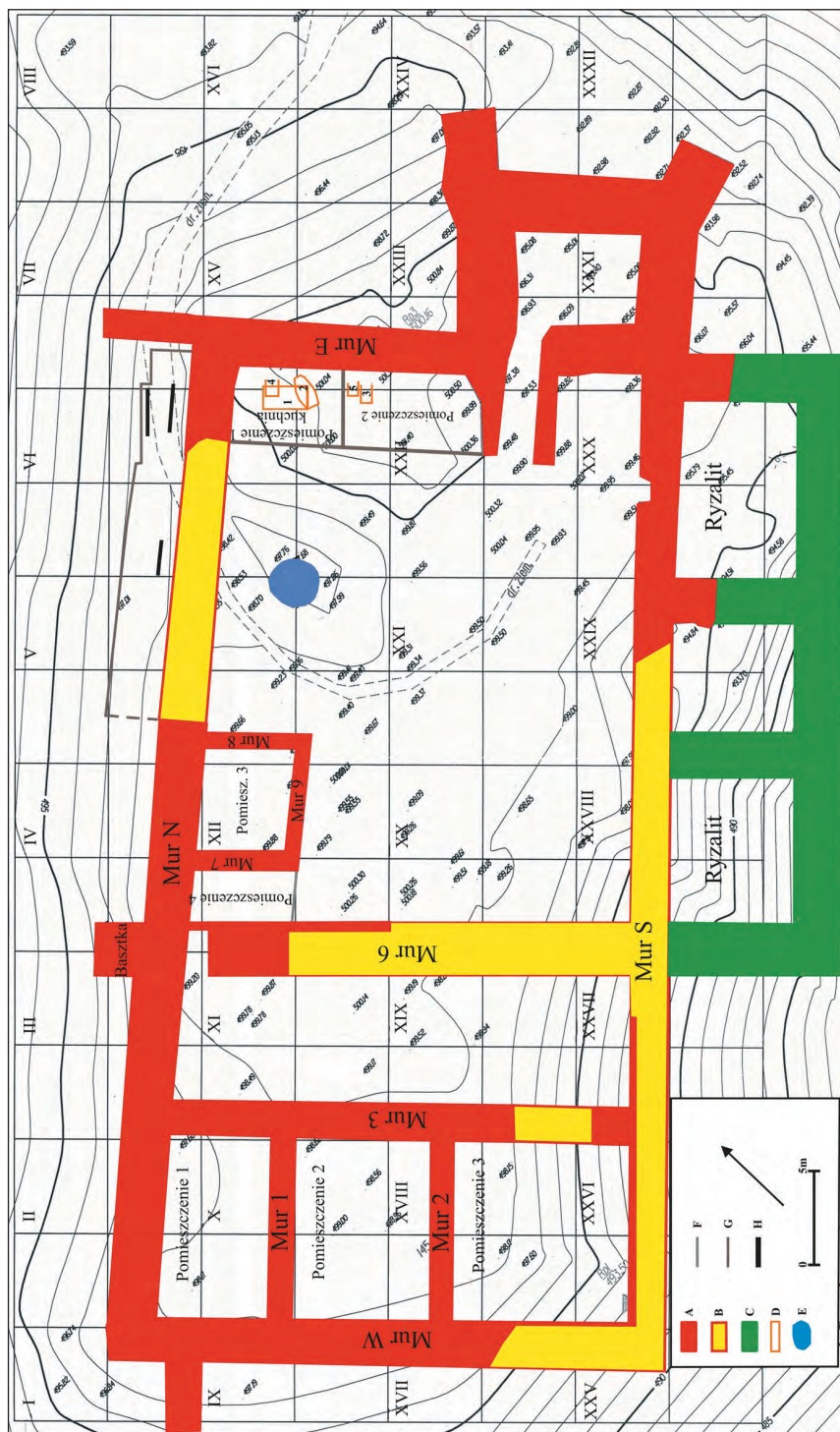
BADANIA ARCHEOLOGICZNE NA MUSZYŃSKIM ZAMKU SEZON 2010¹

W minionym sezonie prace na muszyńskim zamku koncentrowały się w jego środkowej i zachodniej części. Zaczniemy relację od tej ostatniej partii zamku, gdzie prawdopodobnie wznosił się budynek mieszkalny o charakterze rezydencjonalnym. Został on częściowo rozpoznany w czasie badań Marii Cabalskiej w latach 70. ubiegłego wieku (Cabalska 1987) oraz moich, w latach 2007, 2008 (Chudzińska 2008, 2009). Plan na rok 2010 przewidywał odkrycie całości jego zarysu oraz rozpoznanie nawarstwień we wnętrzach pomieszczeń. Ze względu na rozmiary budowli ucytelniono jedynie zarysy wnętrz oznaczonych jako 1 i 2 (ryc. 1, 2) oraz częściowo rozpracowano ich wypełniska.

Pomieszczenie nr 1 znajduje się w narożniku murów obwodowych. Ma kształt trapezu o wysokości 9 m i podstawach 6,2 oraz 5,5 m. Od pomieszczenia nr 2 (środkowego) oddziela je mur (nr 1) o grubości 140 cm, dostawiony do murów marginalnych. Zbudowano go częściowo bezpośrednio na skale, która miejscami wychodziła na powierzchnię. Pomieszczenie nr 2 ma wymiary 7 na 9 m. Od wnętrza nr 3 (południowego) oddziela je mur (nr 2) o grubości 120 cm, o wątku wyraźnie różniącym się od wątku muru nr 1. W miejscu styku ściany 2 z murem zamykającym budynek od wschodu (mur 3) ujawniono ślady napraw lub przebudowań, manifestujące się w postaci rozległej warstwy zaprawy obejmującej korony obu murów. Mur 3 ma około 160 cm grubości. Jego stopa znajduje się na różnych poziomach w zależności od ukształtowania podłoża. Podobnie jak mur 1, głębszy fundament ma w miejscu styku z murem obwodowym (mur N), zaś nieco dalej wychodzi na powierzchnię, w związku z pojawieniem się skały. Niestety w obu pomieszczeniach nie udało się wyróżnić warstwy związanej z ich użytkowaniem. Odsłonięto jedynie poziom żółtej gliniastej ziemi, której używano do niwelacji terenu. Zawierała ona skąpy materiał archeologiczny, głównie kości zwierzęce. Więcej zabytków wystąpiło jedynie w rejonie murów działowych, gdzie stwierdzono również obecność poziomów użytkowych (miąższości ok. 2–4 cm), rozdzielonych warstwą gliny. Warstewki te zapewne odpowiadają okresom przerw we wznoszeniu murów. Nie zdążono jednak ustalić ich zasięgu i chronologii.

Badania w środkowej części zamku objęły obszar tzw. wałów, które przecinają jego wnętrze w poprzek, mniej więcej w połowie długości. I to miejsce było już częściowo rozpoznane w minionych sezonach (Fraś 1966, Cabalska 1987, Chudzińska 2009).

¹ W badaniach udział wzięły panie Agata Kucia, jako osoba współprowadząca, oraz Beata Golińska – jako rysownicza. Udany sezon to również zasługa ich profesjonalizmu i zaangażowania.



Ryc. 1. Plan zamku wykreślony na podstawie badań w latach 2007–2010. A – mury widoczne na powierzchni, B – mury nieodkryte, C – hipotetyczny przebieg murów, D – obiekty grzewcze, E – studnia, F – drewniane ściany działowe, G – zasięg wału, H – spalona belka (oprac. Barbara Chudzińska)

W roku 2010 udało się odsłonić w całości kolejne dwa pomieszczenia zlokalizowane przy murze N. Pierwsze, o wymiarach 7,20 na 4,80 m, ograniczały mury o różnej grubości i fundamentach posadowionych na zbliżonej głębokości, na skale lub warstwie użytkowej – gliniastej, szarobrazowej ziemi lub poziomie spalenizny. W całości odsłonięto jedynie mur 7 o szerokości ok. 100 cm, który spośród odkrytych został najbardziej zniszczony w czasie pożaru. Większość kamieni lica i wypełniska muru ma barwę czerwoną lub fioletową, są one też bardzo kruche. Mury 8 i 9 odkryto jedynie od strony wnętrza, przy czym stwierdzono, że nr 8 nie dochodził do północnego muru obwodowego, a między nimi istniała luka o szerokości około 1 m, co może wskazywać na istnienie w tym miejscu przejścia. Pomieszczenie to zapewne początkowo pełniło funkcję gospodarczą, ewentualnie było to miejsce, na którym przed wzniesieniem budynku zajmowano się przetwarzaniem ziarna, bowiem w warstwach spagowych jego wypełniska odsłonięto rozsypane, zwęglone ziarno, prawdopodobnie pszenicy. Tu też znaleziono sierpy i zniszczony kamień żarnowy, chociaż ten ostatni zalegał nieco wyżej.



Ryc. 2. Zamek podczas badań (fot. M. Poznański)

Wyższe poziomy zostały zniszczone przez późniejszy wkop (może wykop z badań M. Cabalskiej w latach 1974–1975), który zasypano ciemną, sypką ziemią i bardzo dużymi kamieniami. Pierwotne nawarstwienia ocalały jedynie częściowo w rejonie murów 7 i 8. W obu przypadkach poniżej warstwy gruzowej natrafiono na pogorzelisko. Przy murze 7 znajdowało się w nim rozsypisko pieca w postaci pokruszonych cegieł, rozbitych kafli oraz przepalonych gwoździ (używano ich do łączenia komór). Piec nie został znaleziony *in situ*, został tam wyrzucony. W jego rejonie natrafiono na kilka dużych zawiasów i ich fragmentów, sporą kłódkę oraz kilkanaście prostych, ale zróżnicowanych kształtem, sprzączek do pasów. Po drugiej, zewnętrznej stronie muru N znaleziono uchwyt mechanizmu uruchamiającego dzwonek, jaki często umieszczano przy bramie. Natomiast na zewnątrz muru 8 odsłonięto fragment bruku ułożonego głównie z płaskich otoczków, co sugerowałoby występowanie tu ciągu komunikacyjnego. Wszystkie te odkrycia mogły wskazywać na istnienie w murze N (w fazie renesansowej) poszukiwanej bramy wjazdowej. Wówczas odkryty na zewnątrz wał mógł być częściowo podwaliną drogi dojazdowej, zaś pomieszczenie oznaczone jako nr 3 mogło spełniać rolę wartowni (ryc. 1, 2).

Drugie, mniejsze (3,5 x 4 m) wewnątrz znajdowało się po zachodniej stronie muru 7, między nim a murami 6 oraz N. Od południa zamykała je drewniana ściana osadzona w naturalnym (?) wyźłobieniu skalnym. I tu stwierdzono obecność pogorzeliska. Najciekawsze znaleziska znajdowały się jednak na zewnątrz niego, w rejonie muru 6, gdzie natrafiono na poziom popożarowy z kolejnym rozwaliskiem pieca. Nieco dalej na wschód natrafiono prawdopodobnie na kolejny wykop archeologiczny, który zniszczył pierwotne nawarstwienia.

Mur 6 ma około 2,3 m szerokości. Odsłonięto fragment jego lica wschodniego, które charakteryzuje bardzo staranna murarka. Wydaje się, że mur ten początkowo zamykał zamek od zachodu. Dotychczasowy stan badań pozwala na postawienie hipotezy, że pierwotne założenie nie zostało początkowo zrealizowane. Mimo wymurowania fundamentów obwodu nie kontynuowano ich podnoszenia w zachodniej części zamku. Prawdopodobnie zostały zasypane, a mur zamykający zamek wyznaczono mniej więcej w połowie planowanej długości (nasz mur 6). Niewykluczone, że w fazie renesansowej przynajmniej częściowo musiał on zostać rozebrany, bowiem inaczej dziedziniec przy rezydencji byłby zbyt mały, o ile została ona rzeczywiście zbudowana w całości, a nie ograniczała się tylko do pomieszczenia południowego, w którym stwierdzono wyraźne ślady użytkowania (Cabalska 1987).

Ubiegłoroczny sezon okazał się niezwykle owocny, jeśli chodzi o pozyskane zabytki. Niewątpliwie najciekawszym znaleziskiem jest tzw. pomamber (ryc. 3), czyli przedmiot w rodzaju współczesnego potpourri. Jest to srebrna, pusta w środku, otwierana kulka, która służyła jako pojemnik na małe kuleczki zapachowe. Górną półkulę pokrywał misterny ornament z kuleczek i poskręcanych drucików. Na szczycie umieszczono czerwony kwiat wykonany ze szlifowanego granatu. Przedmiot wydobyto z warstwy datowanej na przełom wieków XV i XVI. Jednak zdaniem historyków sztuki rodzaj szlif wskazuje na to, że powstał on już w epoce nowożytnej, czyli w wieku XVI. Muszyński przedmiocik,

ze względu na materiał, z którego go wykonano, a także sposób zdobienia, jest zupełnie wyjątkowym znaleziskiem na tym stanowisku.



Ryc. 3. Pomamber (fot. P. Goliński)

Godna uwagi jest również mosiężna cieniutka blaszka z dwoma przebitymi otworami przy jednym z końców, zdobiona odciskaniem ornamentem ukośnych drobnych kratek i pustych pól, które tworzą wzór trudny do rozszyfrowania (ryc. 4). Blaszka, pierwotnie dłuższa, zapewne pełniła funkcję okucia. Być może w tym charakterze wykorzystano ją też później, ale – jak wskazuje odkształcenie powierzchni przy otworach – wzorem do spodu. Blaszke znaleziono już poza murami w rejonie basztki, gdzie natrafiono również na guzik mosiężny z nierozszyfrowanym dotąd monogramem oraz kilka grocików strzał do łuku o charakterze koczowniczym, które można łączyć z atakiem węgierskim. W rejonie studni znaleziono mosiężną zapinkę (rodzaj broszy) w kształcie gwiazdy, zdobioną ornamentem odciskanych małych kółeczek (ryc. 5). Bardzo wzbogacił się nasz zbiór sprzączek do pasa. Odkryto ich kilka w narożniku północno-zachodnim pomieszczenia 3. Różniły się wielkością i kształtem ram. Takie nagromadzenie sprzączek w jednym miejscu sugeruje, że musiał się tam znajdować ich skład. W tym samym pomieszczeniu, w niższych warstwach, znaleziono wspomniane już 2 ostrza sierpów, fragment kamienia żarnowego oraz inny duży kamień, w którym zaczęto wiercić otwór.

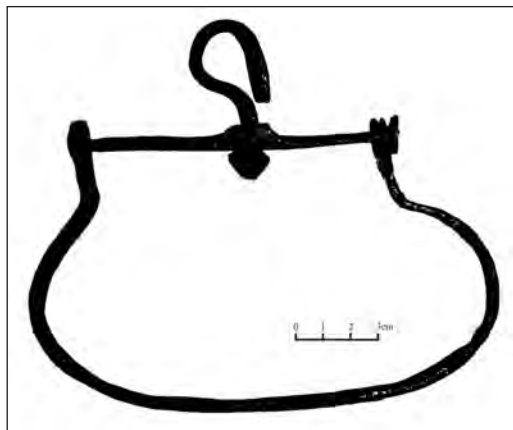


Ryc. 4. Ozdobna blaszka – awers i rewers (fot. B. Chudzińska)



Ryc. 5. Zapinka (fot. B. Chudzińska)

Ciekawie prezentuje się zespół militariów – odkryto kolejne groty bełtów kusz, tak iż obecny ich zbiór wynosi już około 200 egzemplarzy. Natrafiono ponadto na kolejny, jak się wydaje, fragment rozerwanej lufy ręcznej broni palnej oraz kilka metalowych kulek (pocisków) różnych kalibrów do tejże, a także wytoczoną idealnie kulę



Ryc. 6. Uchwyt dzwonka (fot. Z. Gil)

z marmuru (zapewne dolomitowego) o średnicy 22 mm. Jej funkcja nie jest do końca jasna. Mogła zarówno służyć jako nabój, jak i być używana do gier². Ze względu na kontakty z Węgrami nie można wykluczyć, że kulę sprowadzono właśnie stamtąd. Zbiory oporządzenia jeździeckiego i końskiego powiększyły się o strzemię oraz dwa fragmenty ostróg, kilka podków i ich fragmentów, a także wędzidła. Interesującym znaleziskiem jest uchwyt montowany do mechanizmu uruchamiającego dzwonek do bramy, o którym już wspomniano (ryc. 6).

Największym zaskoczeniem okazały się jednak kafle ze wspomnianych rozwalisk pieców³. Pozyskano kilkaset ich ułamków, zarówno lic, jak i komór. Niestety były silnie rozdrobnione (porozbijane), a wiele nosiło ślady działania wysokiej temperatury. Były spękane, ze spłyniętym szkliwem, często zabrudzone gliną przyklejoną do powierzchni, niemal z nią stopioną. Motywem najczęściej występującym był wzór zwiłokrotnionych rombów, ale pojawiały się też ułamki wczesnorennesansowych kafli zdobionych motywami figuralnymi oraz roślinnymi. Najwięcej emocji wzbudził fragment tarczy, na której widniał orzeł (ryc. 7). Tarczę podtrzymywał tzw. anioł tarczownik, z którego zachował się jedynie fragment ręki.

² Kule marmurowe były wykorzystywane w wieku XV, jako pociski. Takie przypadki ich użycia są poświadczane np. w Europie Południowej.

³ Piec zwykle funkcjonował 25–30 lat i był rozbierany. Stare kafle wykorzystywano jako wypełniska nowych pieców, do niwelacji terenu lub wyrzucano poza mury.



Ryc. 7. Fragment kafła z przedstawieniem orła (fot. Sz. Seweryn)

W roku ubiegłym, w pobliżu, znaleziono główkę takiego anioła (ryc. 8 B). Równie pięknym kaflem musiał być ten, z którego zachowała się główka kobieca o subtelnych rysach twarzy, w koronie na rozpuszczonych włosach (ryc. 8 C). Znaleziono jeszcze jedną taką główkę, ale już uszkodzoną. Z główkami kobiet można łączyć części torsu odzianego w suknię i płaszcz o rozchylonych połach. Należały one jednak do egzemplarzy wykonanych mniej starannie. Brak atrybutów nie pozwala na jednoznaczne określenie kogo wyobrażono. Raczej nie była to Maryja, ale któraś ze świętych królewien, może Katarzyna lub Barbara.



Ryc. 8. Fragmenty kafli. A, B – główki aniołów tarczowników, C – główka kobieca (fot. Sz. Seweryn)

Udało się natomiast niemal w całości posklejać kafel z tzw. halabardnikiem (ryc. 9). Pochodzi z egzemplarza nieszkliwionego, wypalonego w atmosferze redukcyjnej (bez dostępu tlenu), co nadawało powierzchni charakterystyczną szarą barwę. Kafel ten wytwarzano w kilku odmianach. W roku 2010 i w poprzednim znaleziono fragmenty identycznego przedstawienia pokrytego szkliwem biało-niebieskim oraz nieszkliwionego, wypalonego z dostępem tlenu na kolor jasnobieżowy. Zachwyty wzbudzał jeszcze jeden kafel z przedstawieniem tzw. młodzieńca. W ostatnim roku znaleziono głowę w berecie, zachował się też duży fragment architektonicznego obramienia (ryc. 10). Trzy lata temu natrafiono z kolei na tors w kaftanie o kroju wczesnorenesansowym, który należał do kafla tego typu. Pozwoliło to na rekonstrukcję całości⁴. Kafel z młodzieńcem jest ciekawy również z tego powodu, że jego komora ma kształt połówki walca (tzw. komora półcyldryczna).



Ryc. 9. Kafel z przedstawieniem halabardnika
(fot. Sz. Seweryn)



Ryc. 10. Fragment kafla z młodzieńcem
(fot. Sz. Seweryn)

Stosunkowo duży jest zbiór kaflí zdobionych motywami roślinnymi, jednak stopień rozdrobnienia nie pozwala na ich odtworzenie. Niestety nie możemy również w pełni ocenić ich barwy, bowiem pod wpływem działania wysokiej temperatury uległa ona zniszczeniu. O urodzie muszyńskich kaflí wspominałam zresztą już wielokrotnie. Piece, które postawiono w zamku renesansowym musiały być wyjątkowe. Poziom wykonania kaflí wskazuje na rzemieślników o najwyższych kwalifikacjach. Nie można wykluczyć ich związku z warsztatem samego mistrza Bartosza z Kazimierza, pracującego dla króla Zygmunta Starego.

⁴ Kafle: z orłem (ryc. 11A), z halabardnikiem (ryc. 11B) oraz z młodzieńcem zostały zrekonstruowane przez pracownię „Castrum” Sp. z o.o.



Ryc. 11. Rekonstrukcje kafli muszyńskich wykonane przez pracownię „Castrum” Sp. z o.o. (fot. A. Tarasiński)

Na zakończenie należy wspomnieć o wynikach badań na wyniesieniu po drugiej stronie fosy, gdzie spodziewaliśmy się przyczółku mostu przerzuconego nad fosą. Nie stwierdzono tam jednak ani śladów budowli, ani warstwy kulturowej. Znaleziono jedynie pojedyncze groty bełtów kusz.

Udało się również wykonać odwiert geologiczny w szybie studni. Wprawdzie nie osiągnięto dna, ale ustalono, że ok. 6 m poniżej obecnego poziomu jej stropu znajdują się jeszcze nawarstwienia identyczne, jak już osiągnięte, jednak bardzo nasączone wodą⁵.

Bibliografia:

1. Cabalska M. 1987, *Zespół osadniczy w Muszynie woj. Nowy Sącz. Zamek*, „Rocznik Sądecki”, t. XVIII, s. 5–18.
2. Chudzińska B. 2008, *Co nowego na zamku w Muszynie?*, „Almanach Muszyny” 2008, s. 5–16.
3. Chudzińska B. 2009, *Badania archeologiczne na zamku w Muszynie w roku 2008*, „Almanach Muszyny” 2009, s. 17–29.
4. Chudzińska B. 2010, *Trzeci sezon badań archeologicznych na zamku w Muszynie*, „Almanach Muszyny” 2010, s. 29–37.
5. Fraś M. 1966, *Wstępne badania archeologiczne na zamczysku w Muszynie*, „Rocznik Sądecki”, t. VII, 1966, s. 449–454.

⁵ Badania archeologiczne studni prowadzono w roku 2009. W roku 2010 próbowano ustalić jej głębokość, wykonując kilka odwiertów geologicznych (o pracach geologicznych czyt. w tym roczniku: M. Wasilewski, *Studnia muszyńskiego zamku*, s. 127–131).